

Rok X

Nr. 66

Warszawa,

niedziela 3 marca 1935 r.

C 10  
GROSZYABC  
NOWINY CODZIENNEC 10  
GROSZY

NASZE ABC

## BB — Wańka-wstańka

Wańka - wstańka. Znana rosyjska zabawka. Mały człowieczek z drzewa, z ołowianym punktem ciężkości, umieszczonym jaknajdalej od głowy, dzięki czemu przewrócony na prawo lub lewo, wprzód lub wtył, natychmiast podnosi się i staje na baczność.

W jednej ze swych mów marsz. Piłsudski porównał do Wańki-wstańki znanego polityka lewicowego. Dziś narzuca się inne porównanie. Politycznym Wańka-wstańką obecnej Polski jest BB.

Przez szereg lat sądziliśmy, że BB skryształizuje się wkońcu w jakąś wyraźną postać polityczną i społeczno - gospodarczą, że rozwinię szandar programu, że pójdzie „na prawo” lub „na lewo”. Było to optyczne złudzenie. Okazało się, że punkt ciężkości BB znajduje się zbyt nisko. Ołów władzy, umieszczony bliżej nóg niż głowy, uniemożliwia temu obozowi jakiegokolwiek „zwrot” na prawo czy na lewo. BB musi stać na baczność.

Przez osiem lat tyle mówiło się o mniej lub bardziej zasadniczych „kursach” i „zwrotach”, a tymczasem w ciągu ostatniego roku „wzięły w łeb” wszystkie. I prawo i lewo, i konserwatywne i lewicowe, i faszystowskie i korporacyjne.

Walka o ideę i program skończyła się generalną bezprogramowością. „Prawo” i „lewo” zamysły poszły w ką. Elita pod ramieniem z ubezpieczeniami społecznymi, wielkie roboty publiczne z ustrojem korporacyjnym, Filipowicz i Polakiewicz ze snem o potęgę konserwatystów, buńczuczny i światoburczy ton „Kurjera Porannego” z zamasytem „liberum veto” „Czasu”. W języku politycznym droga taka nazywa się „złotym środkiem”.

Na placu pozostało tylko BB, pozbawione wraz ze zredukowaniem dotychczasowego prawno-lewego i nusowego oblicza, w ogóle wszelkiej fizjonomii... i konstytucja. Konstytucja bez smaku i barwy społecznej z ołowianym ciężarem, silnej, ale bełkotliwej władzy.

BB — polityczny Wańka-wstańka dzisiejszej Polski stoi wyprostowany na baczność. Może tak lepiej. Przynajmniej nie będzie złudzeń.

S. S.

## Powstanie antyrządowe w Grecji

### Zbuntowana flota wojenna odpłynęła na Krete

### Krwawe walki w Atenach

ATENY, 2.3. (PAT). Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się wczoraj pod wieczór w arsenale w Salaminie, w następstwie, którego oficerowie, wrogo nastawieni dla rządu, pod dowództwem mjr. Demesticha opanowali arsenał i 4 okręty wojenne, miał być sygnałem powstania dla garnizonu w Atenach, a prawdopodobnie także w innych miastach. Jednakże większość oddziałów pozostała wierna rządowi, w Atenach uczestnicy „buntu” skapitulowali po dłuższej strzelaninie, która trwała do późnej nocy.

Podpalenie się arsenału i zbuntowanych okrętów wojennych oczekiwane jest lada chwila. Wojska rządowe zajmują wszystkie punkty strategiczne, wśród ludności panuje spokój.

#### Flota włoska w pogotowiu

LONDYN, 2.3. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Aten:

Według oświadczenia ministra wojny, w czasie wczorajszych walk padło kilka żołnierzy. Powstańcy mieli 10 zabitych.

Jak przypuszczają załoga zbuntowanego krążownika „Averoff” usiłowała będzie nawiązać kontakt z Kretą. Rząd oczekuje potwierdzenia tej wiadomości. Kłótnia gdyby okazała się prawdziwa, miałyby donosić znaczenie polityczne. Ogłoszono już stan wojenny.

Jak słychać flota znajduje się w rękach powstańców. 5 okrętów wojennych udało się wypłynąć na pełne morze.

Rząd wysłał do dowódców tych okrętów radiotelegramy, ostrzegające, że załogi ich uważane będą za piratów.

Według doniesień jednego z dzienników, włoskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach sąsiednich, zwróciły się do władz zapytaniem, jakie stanowisko zajmą wobec rozgrywających się w Grecji wypadków.

Z prowincji przybywają do Aten znaczne posiłki. Oddziały te maszerują ulicami stolicy ze śpiewem. W dniu dzisiejszym ukazały się tylko 3 pisma prorządowe, które donoszą, iż rząd jest panem sytuacji.

Według dalszych doniesień, zbuntował się batalion gwardii republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowymi, skapitulował. W czasie walki tej użyto również artylerii.

#### Samoloty bombardują flotę

PARYŻ, 2.3. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten, na podstawie oświadczenia, ministra wojny, że samoloty wojskowe bombardowały zbuntowane okręty wojenne. O rozmianach szkół, wyrzadzonych przez bombardowanie, brak szczegółów. Wiadomo jednak, że krążownik „Averoff” odniósł poważne uszkodzenia.

Tenże korespondent donosi, że arsenał w Salaminie otoczony jest ze wszystkich stron, tak, iż kapitulacja powstańców nastąpi lada chwila. Krążowniki „Averoff” i „Helli” i

pancerniki „Psara” i „Miki” odpłynęły dziś rano w kierunku wyspy Krety, gdzie wydano odpowiednie zarządzenia.

#### Bunt kadetów

ATENY, 2.3. (PAT). Szkoła kadetów w Atenach, która przyleżała się do mechu powstańczego zdobyta została w ciągu nocy przez wojska rządowe. Dowódcą szkoły miał popełnić samobójstwo.

#### Arsenał zdobyty?

ATENY, 2.3. (PAT). Wojska rządowe zdobyły arsenał, w którym, jak wiadomo, wybuchł wczoraj bunt. Samolot wysłany w celu bombardowania floty powstańczej powrócił dziś rano ze śladami licznych kul.

## Japońskie apetyty na Chiny

### bu i za niepokój w Waszyngtonie i Londynie

LONDYN, 2.3. (PAT). — Silne zaniepokojenie wywołała w Londynie i Waszyngtonie wiadomość o postępach, dokonanych w rokowaniach między Nankinem i Tokio w sprawie zbliżenia chińsko - japońskiego. Sensację budzi zwłaszcza wiadomość o pożyczce, jaką Japonia ma udzielić Chinom.

Ambasador brytyjski w Waszyngtonie, którego wezwano do departamentu stanu dla omó-

wienia tej sprawy, wysunął mial propozycję pożyczki mocarstw dla Chin.

Rząd Stanów Zjednoczonych do magać się ma wspólnego denarache w Tokio, celem zwrócenia uwagi, że tylko ogólna pożyczka mocarstw, w której Japonia mogłaby uczestniczyć, jest możliwa. Rząd amerykański pragnie również dokonania demarche w Chinach, celem przypomnienia rządowi chińskiemu zobowiązań, wypływających z umów, zawartych w r. 1920 i 1921, na mocy których Chiny mogą przyjmować pożyczki tylko konsorcjum międzynarodowego.

HONGKONG, 2.3. (PAT). — Gen. Doihara po powrocie swym z Nankinu zaprzeczył wiadomości o istnieniu porozumienia

chińsko - japońskiego w sprawie południowych Chin.

Dziś wieczorem gen. Doihara udaje się do Kantonu. Podróż jego i rozmowy śledzone są bardzo uważnie przez władze chińskie.

Koła dobrze poinformowane dają do zrozumienia, że gen. Doihara był delegowany przez Nankin dla osiągnięcia zgody Chin Południowych na politykę projapońską Nankinu.

Naogół jednak ludność Chin południowych bardzo nieprzychylnie odnosi się do idei sojuszu z Japonią. Znawcy stosunków zaznaczają, iż Japonia dąży do ekspansji ekonomicznej w Chinach Południowych, lecz dla osiągnięcia tego celu musi zdobyć przyjaźń zarówno Kantonu jak i Nankinu.

#### Wyścig wdół

## Miedzy funtem a dolarem

### zaostrza się

Od kilku dni sensacją kół finansowych jest gwałtowna obniżka funta angielskiego, której tempo wzrasta z dnia na dzień. W czwartek funt był notowany w Warszawie 25.62 (wobec 25.80 tydzień przedtem), w piątek spadł do 25.43, a w sobotę aż do 25.14. Podobnie jest i na innych giełdach europejskich.

W kołach londyńskiej City za główną przyczynę baissy funta uważają odpływ obcych kapitałów, zwłaszcza francuskiego i amerykańskiego, które zaniepokojone są coraz bardziej widocznym dążeniem rządu angielskiego, aby funt w stosunku do dolara osiągnął poziom niższy od obecnego. Do niższej przyczyniła się także spekulacja na giełdzie londyńskiej, która ostatnio przybrała na sile pod wpływem ogromnej taniości kredytu, a więc szukania przez posiadaczy kapitałów intrygujących interesów. Rząd zaś angielski, który mógłby interwenjować w kierunku zwężenia funta,

zduje się nie mieć do tego żadnej ochoty.

Wobec tego amerykański fundusz interwencyjny zaczął ze swej strony pracować również w kierunku niższej funta (co po niedawnym wyroku waszyngtońskiego Sądu Najwyższego jest ulatwione). Ale możliwości są tutaj ograniczone wobec pomyślnego bilansu płatniczego St. Zjednoczonych oraz faktu, że trudno jest zepchnąć dolara poniżej t. zw. punktu złota, gdyż w przeciwnym razie rentowałby wywóz złota, automatycznie przywracając dolarowi naruszony parytet. To też niższa dolara, jakkolwiek bardzo odskakująca od niedawnej jego haussy (w okresie z końca stycznia, gdy spekulowano na wy rok waszyngtoński), jest jednak mniejsza od niżki funta: kabel na N. Jork notowano w Warszawie w piątek 5.26 i trzy osme a w sobotę 5.25. Tak niskiego kursu dolara nie notowano już od wielu miesięcy, mimo to jednak notowania w Londynie wynosiły wczoraj 4.79 i siedem ósmych dolarów za funta wobec 4.83 i piętnaście sze snastych w piątek czyli że funt płacony dolarami potaniał w ciągu jednego dnia blisko o 1 proc.

## Burza szalejąca w Gdyni

### zatopila okret wraz z załoga

GDYNIA, 2.3. (PAT). Od rana szaleje na wybrzeżu silny sztorm, którego ofiarą padł dzisiaj holownik morski „Zubr”.

Przy manewrach na redzie portu gdyńskiego, fala załaziła pokład holownika, który w ciągu kilku chwil zatonął wraz z załoga.

Jako ofiary żywiołu padli na posterunku szyper 1-ej klasy Gustaw Ławciewicz, maszynista Leon Dudziński, palacz Michał Borów-

ka, marynarz Piotr Bartoszewicz. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie dwa dalsze holowniki morskie celem niesienia pomocy. Wszelkie jednak wysiłki wskutek silnie wzburzonego morza nie odniosły żadnego skutku. Sztorm trwa w dalszym ciągu.

Oprócz cytowanego nieszczęśliwego wypadku zanotowano na wybrzeżu szereg mniejszych awaryj.

## Nagroda naukowa

### Kasy im. Mianowskiego

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał nagrodę im. prof. Pawłowskiego z fundacji Wawelberga docentowi dr. Adamowi Vetulaniemu w kwocie zł. 350 za pracę p. t. „Lenno Pruskie”.

## Już ukazał się numer 9-ty

tygodnika literacko-artystycznego

## PROSTO Z MOSTU

pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO

10-cio stronicowy, bogato ilustrowany numer na kremowym papierze przynosi utwory i artykuły: ANATOLA FRANCISKA: Ostatnie słowa Decjusza Musa, KAZIMIERZA CZACHOWSKIEGO: Co to Jan Wikler znaczy?, ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO: Wierzecholek, środek i spód piramidy narodu, WITOLDA GOMBROWICZA: Atmosfera i kot, WOJCIECHA SKUZY: Co wiatrak wyśpiewał Widłoniowi, MICHAŁA KONDRACKIEGO: P. P. S., JANA WĄSNIEWSKIEGO: Górnik, Karkosz i jego haba, STEFANJA SZURLEJÓWNY: „Śpiew z nocy i mży, STANISŁAWA MŁODOŻENCA: Skutki oficjalnych kabidel, ZYGMUNTA JURKOWSKIEGO: Malarz i krawiec, dwie powieści całostronicowe: WL. J. GRABSKIEGO: Kłamstwo” i M. GEVERS: Serenada majowa, oraz stałe działy: „Na Marginesie”, „Panopticum”, Recenzje z wystaw, książek, teatralne, muzyczne i filmowe, kronika, „Wycinanki” i „Satyra”.

## Cena numeru tylko 30 groszy

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Nowy Świat Nr. 24, tel. 202-50. Konto P. K. O. 1419. Prenumerata kwartalna z odesłaniem do domu zł. 3.60.

Zadać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych.

## Tajemnica zaginięcia Żmigroda, Jarnickiego i Gincberga

## Trzy zagadki do rozwiązania

### Dyr. Gincberg utonął w Wiśle?

W ciągu zaledwie 2 miesięcy bież. roku stały się w Warszawie trzy niesamowite wypadki tajemniczego zaginięcia osób, stojących bądźco bądź na nieprzeciętnych stanowiskach.

Ponurą serię zagadkowych zaginięć rozpoczął ówczesny dyrektor Państwowego Zakładu Badań Żywności i Przedmiotów Czystki, Żmigrod, który zaginał w tajemniczych okolicznościach w połowie stycznia roku bieżącego.

Co do zagadkowego zaginięcia dyr. Żmigroda, krąży mnóstwo pogłosek, m. in. że Żmigrod utonął, że popełnił samobójstwo, lub że stracił pamięć i dotychczas jej nie odzyskał.

Już po zaginięciu Żmigroda wyszły na jaw nowe szczegóły jego działalności na odpowiedzialnym stanowisku dyrektora. Rozeszyły się pogłoski, jakoby dyr. Żmigrod brał łapówki od różnych firm, m. in. również na prośbie sądowym zeznał jeden ze świadków, iż Żmigrod brał kilkusetzłotowe łapówki za to, by dzieciom dodawać do pożywienia glicerofosfat, który okazał się w rezultacie trujący dla dzieci.

Po niewyjaśnionem jeszcze zaginionym.

Tymczasem wczoraj, t. j. po siedmiu dniach od chwili gdy Gincberg wyszedł ze swego biura przy ul. Jasnej 8 i oświadczył swym urzędnikom: „Nie czytacie dziś gazet” — do władz policyjnych zgłosiło się trzech młodych ludzi i złożyło sensacyjne gadkowe zniknięcie Żmigroda, władze policyjne zawiadomione zostały 5 lutego o niemniej tajemniczym zniknięciu sekretarza oficjerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie, p. Eugenjusza Jarnickiego. W sprawie Jarnickiego stwierdzono tylko to, że pieniądze nie wpłynęły zupełnie na jego zaginięcie.

Wreszcie w dwa tygodnie później, to jest 22 lutego bież. roku, zaginał bardzo zamożny właściciel konta w jednym z banków warszawskich, na którym znajduje się kilkadziesiąt tysięcy złotych, dyrektor kilku cukrowni, jak: Babino — Tomachowskiej, Chybie, Lubna, 37-letni Wilhelm Gincberg, zamieszkały w charakterze sublokatora na Rechy Zan-